

Sygn. akt III AUa 1967/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Monika Kiwiorska-Pająk

Sędziowie: SSA Irena Różańska-Dorosz (spr.)

SSA Danuta Rychlik-Dobrowolska

Protokolant: Magdalena Krucka

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2016 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku **Centrum (...) s.c. we W.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.**

przy udziale zainteresowanych **M. O., E. P.**

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Centrum (...) s.c. we W.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 8 lipca 2015 r. sygn. akt IX U 1305/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu oddalił odwołanie Centrum (...) s.c. w O. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 11 czerwca 2014 r. stwierdzających, że M. K. (1) (obecnie O.) i E. P. jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej (nazywanej „umową o dzieło”), do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach oraz określających podstawę wymiaru składek zainteresowanych za sporne okresy. Nadto zasądził od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie to opral Sąd Okręgowy na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniach 2 i 8 września 2010 r. wnioskodawca - firma Centrum (...) zawarła z E. P. i M. O. (z.d. K.) umowy o dzieło, na podstawie których zainteresowane zobowiązały się do samodzielnego opracowania i wygłoszenia cykli wykładów

z języka angielskiego na podstawie materiałów własnych i dostarczonych przez zamawiającego. Jeden cykl obejmował wykłady, które miały być wygłoszone w ciągu 30 dni. Wykłady miały być wygłoszone dla uczestników kursów (słuchaczy grup językowych) zorganizowanych w placówkach oświatowych na terenie zamawiającego. Wykłady mogły być wygłaszane również w innym miejscu na terenie działania wnioskodawcy.

Termin wygłoszenia wykładów miał być ustalony przez zainteresowanymi, a następnie pisemnie zatwierdzony przez wnioskodawcę. Umowy te miały być realizowane w roku szkolnym 2010-2011. Wynagrodzenie należne zainteresowanym z tytułu realizacji dzieła wynosiło - 13 zł brutto za 30 minut w odniesieniu do E. P. i 21 zł brutto za 60 minut w przypadku M. O. - zajęć zrealizowanych w przedszkolu. Odbiór dzieła miał następować etapami, do 15 dni od zakończenia kolejnych cykli wykładów w czasie i miejscu wskazanym przez wnioskodawcę. Wynagrodzenie miało być wypłacane na podstawie raportu z wykonania dzieła sporządzonego przez zainteresowaną. Ponadto, wynagrodzenie miało być wypłacane po rozliczeniu się przez zainteresowane z należnościami wpłacanych przez uczestników kursu na rzecz wnioskodawcy.

W ramach zawartych umów o dzieło zainteresowane prowadziły zajęcia z zakresu języka angielskiego na rzecz uczniów przedszkola. W ramach prowadzonych zajęć uczyły dzieci języka angielskiego za pomocą przygotowanych zabaw ruchowych, w trakcie których dzieci poznawały elementy języka angielskiego.

Zainteresowana M. O. otrzymała wynagrodzenie w następujących kwotach: w listopadzie 2010 r. - 609 zł, w grudniu 2010 r. - 693 zł, w styczniu 2011 r. - 546 zł, w lutym 2011 r. - 378 zł, w marcu 2011 r. - 378 zł, w kwietniu 2011 r. - 756 zł, w maju 2011 r. - 714 zł, w czerwcu 2011 r. - 651 zł, w lipcu 2011 r. - 546 zł.

Zainteresowana E. P. otrzymała wynagrodzenie w następujących kwotach: w listopadzie 2010 r. - 1.669,29 zł, w grudniu 2010 r. - 329,67 zł, w styczniu 2011 r. - 126 zł, w lutym 2011 r. - 297,02 zł, w marcu 2011 r. - 529,02 zł, w kwietniu 2011 r. - 384,15 zł, w maju 2011 r. - 321,33 zł, w czerwcu 2011 r. - 209,97 zł, w lipcu 2011 r. - 65,99 zł.

M. O. realizowała zajęcia według dyspozycji wnioskodawcy i na podstawie dostarczonych przez niego materiałów dydaktycznych. Zainteresowana wyszukiwała materiały, na podstawie których miały być prowadzone zajęcia również we własnym zakresie. Pracownik wnioskodawcy nadzorował prawidłowość wykonywania pracy przez zainteresowaną. W trakcie wykonywania pracy na podstawie umowy o dzieło zainteresowana podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników.

W trakcie pracy na podstawie umowy o dzieło na rzecz wnioskodawcy zainteresowana E. P. była studentką (...) w (...) Centrum (...). Studia zainteresowanej, odbyte w trybie zaocznym trwały w okresie od 1 października 2010 r. do 20 czerwca 2013 r., a zakończyły się w roku szkolnym 2012/2013.

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zaskarżone decyzje z dnia 11 czerwca 2014 r.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie wnioskodawcy nie zasługiwało na uwzględnienie.

Spór w sprawie sprowadzał się w istocie do tego, czy zainteresowane E. P. i M. O. w rzeczywistości świadczyły pracę na rzecz płatnika na podstawie umów o dzieło, jak wynikało to z treści zawartej umowy, czy też na podstawie umów zlecenia, a w związku z tym, czy wnioskodawca miał obowiązek zgłosić zainteresowane do obowiązkowych ubezpieczeń z tytułu wykonywania zlecenia, a tym samym odprowadzać składki na ubezpieczenie społeczne, czy też nie.

W konsekwencji rozstrzygnąć należało, czy prowadzenie zajęć z języka angielskiego dla dzieci mogło być potraktowane jako wykonanie dzieła, a tym samym, czy stosunek zobowiązaniowy, istniejący między stronami mógł być potraktowany jako umowa rezultatu, czy też był w istocie inną umową cywilnoprawną. Oceniana umowa nie ma cech umowy o dzieło. Umowa ta była w istocie umową o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. należy stosować przepisy regulujące umowę zlecenia. W tym więc zakresie Sąd podzielił stanowisko organu rentowego i uznał,

iż prawidłowo zakwalifikował on sporną umowę stron jako umowę o świadczenie usług, natomiast wnioskodawca nie wykazał, by zawarł sporną umowę ze względu na rezultat stanowiący przedmiot prawa autorskiego.

Biorąc powyższe ustalenia pod uwagę, Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołań wnioskodawcy, uznając zaskarżone decyzje za prawidłowe i odpowiadające prawu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz.U.2013.490).

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją wnioskodawca zarzucając naruszenie:

- art. 299 k.p.c., 242 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i pominięcie dowodu z przesłuchania J. M. mimo, że w sprawie pozostały do wyjaśnienia istotne okoliczności sprawy dotyczące charakteru stosunku zobowiązaniowego łączącego strony, a rozstrzygnięcie tej okoliczności było możliwe tylko w drodze przeprowadzenia dowodu z przesłuchania J. M., który to dowód Sąd pominął mimo usprawiedliwionej nieobecności strony, udokumentowanej zaświadczeniem lekarza sądowego, co skutkuje nieważnością postępowania, a nadto

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, polegające na pominięciu materiału dowodowego w części dotyczącej szczególnego charakteru przedmiotu umowy o dzieło zawartej z zainteresowaną oraz ich specyfiki, co doprowadziło do sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. do uznania, że przedmiotem umów było kształcenie słuchaczy czy też przeprowadzenie zajęć, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że celem umów o dzieło było przygotowanie (stworzenie) utworów (dzieł) w postaci konspektów, opracowań, propozycji zabaw, wierszy, piosenek, itp. mających dodatkowo charakter autorski, oraz ich zaprezentowanie, nie zaś przeprowadzenie cyklu wykładów; tj. w szczególności pominięcie dowodów przedłożonych przez płatnika w postaci dzieł wykonanych przez zainteresowanych w wyniku zawartych z powodem umów o dzieło (konspektów, opracowań, projektów zabaw, wierszy, piosenek, itp.);
- art. 233 k.p.c. i art. 316 k.p.c. poprzez niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu w stanie faktycznym sprawy istotnych faktów i dowodów, tj. zeznań J. M., M. K. (2), M. T., D. T. i A. D., znajdujących się w załącznikach do protokołu kontroli pozwanego, w szczególności w zakresie przedmiotu umowy o dzieło, charakteru autorskiego przedmiotu umowy o dzieło, sposobu odbierania przedmiotu umowy przez powoda i dokonywania weryfikacji przedmiotu umowy pod kątem wad dzieła oraz poprzez brak przeprowadzenia dowodu wnioskowanego przez płatnika w treści odwołań, tj. powołania biegłego z zakresu prawa autorskiego w celu wydania opinii, czy czynności wykonane przez zainteresowaną stanowią utwór w myśl art. 1 ust 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a tym samym korzystają z ochrony przewidzianej dla przedmiotu umowy o dzieło;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia przyczyny, dla której Sąd pominął następujące dowody, przedłożone przez wnioskodawcę w treści odwołań:

1. opinię prawną sporządzoną przez dr J. J.,
2. autorskie materiały do zajęć wykonane przez zainteresowaną, oraz niewyjaśnienie w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, dla której Sąd pominął wniosek powoda o powołanie biegłego z zakresu prawa autorskiego w celu wydania opinii, czy dzieła wykonane przez zainteresowaną stanowią utwór w myśl art. 1 ust 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a tym samym korzystają z ochrony przewidzianej dla przedmiotu umowy o dzieło;

- naruszenie art. 734, art. 750 oraz art. 627 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez błędną wykładnię postanowień umów zawartych z zainteresowanymi w zakresie essentialia negotii, która polegała na:

a) uznaniu, że przedmiotowa umowa nie zawiera rezultatu niezbędnego do zakwalifikowania jej jako umowy o dzieło, gdyż rezultatem nie mogłaby być wiedza nabyta przez słuchaczy, podczas gdy rezultatem umowy były specjalnie przygotowane przez zainteresowaną autorskie konspekty, opracowania, wiersze, teksty, projekty zabaw, (utwory), do których prawa autorskie przeniesione zostały na płatnika;

b) uznaniu, że autorskie konspekty, opracowania, wiersze, teksty, projekty zabaw, (utwory), nie podlegają ocenie z punktu widzenia istnienia wad i odpowiedzialności za wady, podczas gdy taka ocena jest możliwa chociażby w zakresie tematyki wykładu, czasu jego trwania czy autorskiego charakteru (np. ewentualnego plagiatu);

c) zaniechaniu oceny wszystkich elementów umowy, a więc zarówno przygotowania przygotowanych przez zainteresowaną autorskich konspektów, opracowań, wierszy, tekstów, projektów zabaw, (utworów), jak i ich wygłoszenia, która to błędna wykładnia doprowadziła do uznania, że zachodzą przesłanki uzasadniające uznanie umowy zawartej z zainteresowaną jako umowy o świadczenie usług, podczas gdy prawidłowa wykładnia naruszonych przepisów winna doprowadzić do ustalenia, że umowa ta ma charakter umowy o dzieło i należy do niej stosować przepisy ustawy regulujące umowę o dzieło, a w konsekwencji do niewłaściwego zastosowania art. 6 ust. 1 pkt 4 i innych ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i wydania decyzji stwierdzających obowiązkowe podleganie zainteresowanemu społecznemu, podczas gdy wobec charakteru umów zawartych z zainteresowanymi takiej podstawy nie było. a nadto

Pełnomocnik wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji ewentualnie o jego zmianę w pkt. I przez orzeczenie, że zainteresowane, jako wykonawcy dzieła na podstawie umów o dzieło wykonywanych na rzecz wnioskodawcy, nie podlegały z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym we wskazanych w decyzjach okresach oraz o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja wnioskodawcy jest bezzasadna, a zarzuty w niej podniesione są całkowicie chybione.

Rodzaj i zakres obowiązków zainteresowanych wykonywanych w ramach zawartych z wnioskodawcą rzekomych umów o dzieło nie był sporny. Zobowiązały się one do nauczania dzieci w przedszkolach języka angielskiego przy pomocy zabaw, śpiewania prostych piosenek w tym języku, nauki prostych angielskich zdań, zwanych przez skarżącego wierszykami. Oczywistym błędem jest określanie tego rodzaju czynności w przedmiotowych umowach jako wygłaszanie cyklu wykładów, dodatkowo objętych prawami autorskimi oraz nazywanie przedszkolaków słuchaczami, jak czyni to pełnomocnik wnioskodawcy w apelacji. Wskazane lekcje z dziećmi w przedszkolach zainteresowane przeprowadzały w ciągu 30/60 minut i tak też ustalane było ich wynagrodzenie, tj. w stawce godzinowej. Spór zatem sprowadzał się do kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy zainteresowanymi a spółką (...). Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że były to umowy starannego działania w postaci świadczenia usług, podobne do zlecenia - art. 750 k.c. Sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku nauczania nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie proces starannego działania wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać uczniom. Poziom wiedzy uczniów (dzieci

w przedszkolu) po takich lekcjach (zajęciach, zabawach) nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem, nadto liczba wykonywanych godzin lekcyjnych nadaje im charakter powtarzalnych czynności. Oczywiście jest, że każde z zajęć przeprowadzanych przez zainteresowane różniły się i ich poziom, a właściwe ich atrakcyjność dla dzieci mogła być inna ze względu na osobę nauczyciela, ale nie zmienia to typowej usługi w wymagany efekt. Czynność nauczania (także dzieci w wieku przedszkolnym) polega na podjęciu pewnego wysiłku umysłowego, ale ten jest wymagany przy każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem tylko obowiązku starannego działania. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i stosunkach pokrewnych (t.j.: Dz.U.2006.90.631 ze zm.) przedmiotem prawa autorskiego jest w szczególności przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci. Proces dydaktyczny prowadzony w ramach placówki oświatowej nie sprowadza się do tak rozumianej indywidualnej i twórczej działalności, a jedynie do przekazania wiedzy z danej dziedziny.

Przedmiotem umów z zainteresowanymi było przeprowadzanie przez nie w przedszkolach zajęć dydaktycznych polegających na nauce języka angielskiego przez zabawę. Nie miały one swobody ani w wyborze miejsca świadczenia umowy ani w wyborze czasu wykonywania swych obowiązków. Realizowały zatem typowe usługi dydaktyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym i to na rzecz podmiotu, do którego obowiązków należą także działania edukacyjne dzieci oddanych pod opiekę przedszkola. Powtarzalność czynności, przygotowanie nauczyciela, prowadzenie przez niego zabaw, uczenie dzieci prostych zwrotów angielskich świadczą o tym, że oceniana umowy miała w istocie charakter umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług, zbliżonych do zlecenia a nie umowy o dzieło. Nie sposób doszukać się w tym przypadku osiągnięcia jakiegokolwiek rezultatu. Nie jest nim świadczenie czynności dydaktycznych, mają one bowiem charakter usługi, która, choć ma oczywiście na celu osiągnięcie pewnego rezultatu (przekazanie pewnej wiedzy, wiadomości na podstawie przygotowanego programu) to rezultat ten nie jest ani obiektywnie ani subiektywnie pewny. Rezultatem takim nie może być również poziom wiedzy dziecka, stopień jego zadowolenia po takich zajęciach przedszkolnych, skoro jest to okoliczność, o której decydują przesłanki niezależne bezpośrednio od zachowania zainteresowanej w czasie realizacji umowy. Podkreślić należy, że rzeczą typową dla każdego etapu edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela, począwszy od najniższego etapu nauki, programu, który będzie w danych jednostkach czasowych realizowany. Tego typu czynności wykonawcy usługi są konieczne, uprzednie, mają charakter techniczny, pomocniczy i przygotowawczy. Nawet, jeśli zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą być utożsamiane z dziełem, którego dotyczy umowa, bowiem ta dotyczyła przeprowadzenia zajęć przedszkolnych.

Takie zajęcia nauki języka obcego w przedszkolu mógłby prowadzić każdy nauczyciel tego języka. Zainteresowane jako nauczyciele nie były dobierane przez płatnika ze względu na jakieś inne specyficzne umiejętności, zdolności, indywidualne cechy. Chodziło po prostu o zapewnienie dzieciom nauczania języka obcego w przedszkolu. Oznacza to, że taki proces nauczania nie ma indywidualnego charakteru. Przedmiotem prawa autorskiego jest utwór w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, czyli niematerialne dobro prawne, które powinno być odróżniane od przedmiotu materialnego (materialnego nośnika, na którym utwór jest zazwyczaj utrwalony). Nawet w przypadku wykładu akademickiego na stanowiska wiedzy naukowej osoba prowadząca wykład jedynie się powołuje, nie prezentuje natomiast własnych teorii naukowych, popartych badaniami, itp. Niekiedy opracowanie innego utworu może być traktowane jako samodzielny utwór, przejaw działalności twórczej, ze względu np. na dobór słów i języka opisującego utwór pierwotny, odmienną, nowatorską charakterystykę dzieła, dokonanie analizy porównawczej z innymi utworami. Zainteresowana przejawiała działalność kreatywną, lecz na poziomie zabaw zmierzających do nauczenia dzieci podstawowych słów i zdań w języku angielskim. Była to zatem działalność rutynowa, zdeterminowana przez przeznaczenie, czyli nauczanie dzieci. Trudno w tym wypadku mówić o działaniach autorskich. Sposób prowadzenia zajęć przedszkolnych pozostawiono do uznania nauczyciela, a to wskazuje, że zamawiający nie był zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale samym nauczaniem początkowym dzieci języka obcego. Brak rezultatu wykonywanej czynności w przedmiotowej umowie decyduje o tym, że winna być zakwalifikowana, jako umowa o świadczenie usług, do której znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c. Ocena ta koresponduje z faktem, że wykonanie umów nastąpiło na rzecz podmiotu, który stale i w zakresie swej działalności zajmuje się czynnościami danego rodzaju. Rolą przedszkola jest bowiem oprócz pełnienia funkcji opiekuńczych, świadczenie także czynności dydaktycznych. Przedszkolanki przecież wykonują zatrudnienie w

ramach podporządkowania pracowniczego, toteż w odniesieniu do zainteresowanych, którym przedszkole przyznało według uznania większą dozę swobody w zakresie realizacji procesu nauczania języka obcego, co najwyżej znajduje zastosowanie umowa o świadczenie usługi. Skoro pracownicy przedszkola są zatrudnieni w ramach stosunku pracy, to brak jakichkolwiek racjonalnych kryteriów merytorycznych, aby nauczanie języka wykonywane przez osoby nieetatowe nie było również z tego powodu traktowane jako świadczenie usługi w ramach obowiązku starannego działania. Elementy osobistego wykonania umowy i odpłatność w stawce godzinowej są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Proste piosenki i wierszyki układane przez nauczyciela w ramach nauczania języka angielskiego nie są utworami literackimi, bo nie są one utworami w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Trudno także za dzieło czy utwór uważać zabawę wymyśloną przez nauczyciela dla dzieci. Nie sposób sobie wyobrazić, na czym miałyby polegać ochrona prawa autorskiego do takiej zabawy. Wbrew zawartym umowom na piśmie, strony nie wskazały, jakie i w jakiej postaci zmaterializowane prawa autorskie miały przejść na wnioskodawcę, skoro płatnik ich nie posiada. Nie wiadomo w zasadzie, co ma być przedmiotem przeniesienia praw autorskich. Przeniesienie praw autorskich może dotyczyć tylko czegoś, na czym lub z czego osoba zamawiająca te prawa autorskie może realnie skorzystać. Trudno zaakceptować pogląd, by przeniesienie praw autorskich mogło obejmować proces nauczania dzieci w przedszkolu. Przede wszystkim te zajęcia nie były rejestrowane na żadnym nośniku i nie sposób odtworzyć ich prawdziwej treści. Po drugie nie wiadomo, w jaki sposób spółka (...) mogłaby z takich zajęć korzystać w przyszłości, skoro nauczyciele byli ciągle zatrudniani w różnych przedszkolach, zastępowani przez innych. Zajęcia danego nauczyciela nie były następnie odtwarzane przez jakiegoś innego nauczyciela w innym czasie. Nie sposób zatem stwierdzić, że Centrum (...) mogłoby czerpać jakiegokolwiek dochody z przeniesienia autorskich praw majątkowych do zajęć przedszkolnych nauczycieli. Przedmiotem prawa autorskiego jest utwór w rozumieniu art. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, czyli niematerialne dobro prawne, które powinno być odróżniane od przedmiotu materialnego (materialnego nośnika, na którym utwór jest zazwyczaj utrwalony). Materiały w postaci opisanych zabaw, tekstów piosenek, wierszyków, którymi posługiwali się nauczyciele w trakcie nauki języka angielskiego, jak już wcześniej wspomniano, nie mogą być przedmiotem praw autorskich. Żadnych innych opracowań, zwłaszcza naukowych, nie wykonywali.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu apelacji, że przedmiotowe umowy poddają się ocenie na istnienie wad dzieła, a twórcy tego dzieła podlegają odpowiedzialności za te wady, należy zapytać retorycznie, jakie wady może mieć wierszyk dla dzieci w języku angielskim, piosenka, czy zabawa zaproponowana przez nauczyciela. Nauczyciel może swe czynności wykonywać niestarannie, niesumiennie, nieodpowiedzialnie, ale trudno poddać je ocenie na istnienie wad rzeczy w rozumieniu umowy o dzieło. Nie wiadomo także, jak zamawiający odbierał ww. „dzieła” od zainteresowanych. Mimo dołączenia protokołów odbioru dzieła, nie wiadomo na czym ta czynność polegała.

Prywatna opinia przedstawiona przez stronę, sporządzona przez pracownika naukowego Instytutu Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UW r nie jest wiążąca dla Sądu orzekającego i nie może być nawet dowodem w tej sprawie. Zadaniem Sądu jest przecież dokonywanie kwalifikacji prawnej zaistniałej sytuacji faktycznej. Do wyłącznej kompetencji Sądu należy ustalenie i ocena faktów (wyrok SN z dnia 6 lutego 2003 r., IV CKN 1763/00, niepubl.). Ponadto niedopuszczalne jest przeprowadzenie opinii co do prawa, gdyż pojęcie „wiadomości specjalnych” z art. 278 § 1 k.p.c. nie obejmuje wiedzy dotyczącej treści obowiązującego prawa oraz reguł jego tłumaczenia (wyrok SN z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 203/98, OSNP 1999/15/478). Ponadto dr J. J. dokonał oceny prawnej zawartych z zainteresowanymi umów o dzieło przyjmując, że zainteresowane wykonywały obowiązki polegające na wygłoszeniu cyklu wykładów. Sąd Apelacyjny zgadza się, że niektóre wykłady ze względu przede wszystkim na specyficzne przymioty wykładającego, jego autorytet w jakiejś dziedzinie nauki, poprzedzenie wykładów własnymi badaniami naukowymi, eksperymentami itp., mogą być przedmiotem umowy o dzieło, ale w tej sprawie zainteresowani nie wygłaszali żadnych wykładów naukowych, a uczyli języka angielskiego dzieci w przedszkolach, co opiniujący pomija.

Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji Sąd Okręgowy przy ustaleniach faktycznych oparł się na zeznaniach D. T. i zainteresowanych, a także na ustaleniach zawartych w protokole kontroli, przy czym słusznie uznał, że nie wpłynęły one na odmienną ocenę prawną sytuacji faktycznej zaistniałej w sprawie. Wobec tego Sąd dysponował wystarczającym

materiałem dowodowym, pozwalającym na wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia. Kluczowym dowodem w sprawie były bowiem sporne umowy oraz faktyczne czynności wykonywane przez zainteresowaną opisaną przez nią samą i dołączone do akt kontroli.

Nietrafny okazał się najdalej idący zarzut nieważności postępowania. O nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości działania można mówić tylko wówczas, gdy strona została pozbawiona uprawnień procesowych wskutek wadliwego postępowania Sądu, co oznacza taką sytuację, w której Sąd nie powinien w ogóle przystępować do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Chodzi tu jednak tylko o takie wypadki, gdy strona rzeczywiście, obiektywnie była pozbawiona możliwości działania i obrony swych praw i w następstwie tego nie brała udziału w postępowaniu sądowym (zob. wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., sygn. V CKN 1057/00, niepubl.; postanowienie SN z dnia 2 lutego 2006 r. sygn. II CZ 134/05, niepubl.). Tymczasem nieobecny wnioskodawca był należycie reprezentowany na rozprawach przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego, stąd nie zachodziła obawa pozbawienia go prawa do obrony. Zważyć bowiem należy, że kwestia konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony należy do zakresu swobodnej decyzji Sądu (art. 299 k.p.c., art. 302 k.p.c.), opartej na analizie zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności. Dowód z przesłuchania strony nie ma charakteru obligatoryjnego w sprawach cywilnych, a jego przeprowadzenie konieczne jest wówczas, gdy nie ma możliwości przeprowadzenia innych dowodów, lub gdy brak jest dowodów. Nieprzesłuchanie strony może stanowić naruszenie art. 299 k.p.c. tylko wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, rozumiany jako wyjaśnienie wszystkich istotnych i spornych okoliczności dotyczących stosunków prawnych pomiędzy stronami sporu, ale gdy dowód z przesłuchania strony był jedynym dowodem, którym dysponował sąd (por. wyrok SN z dnia 5 czerwca 2009 r., I PK 19/09, niepubl.). W niniejszej sprawie okoliczności takie nie wystąpiły, a obecność na rozprawie, poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku, profesjonalnego pełnomocnika wnioskodawcy nie uzasadnia twierdzenia skarżącego pozbawienia go możliwości obrony swoich praw wobec uznania przez Sąd zgromadzonego materiału dowodowego za wystarczający do wydania merytorycznego orzeczenia.

Dowód z przesłuchania stron powinien być przeprowadzony jedynie wówczas, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie zostały dostatecznie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie należy dopuszczać dowodu z przesłuchania stron, jeżeli sąd za pomocą innych środków dowodowych wyrobi sobie przekonanie co do stanu faktycznego i zgłoszonych przez strony żądań. Sąd nie tylko nie ma obowiązku uwzględnienia wniosku dowodowego, ale ewentualne przeprowadzenie dowodu w takiej sytuacji miałyby charakter uchybienia procesowego.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że "w modelu postępowania kontradiktoryjnego ranga rozprawy jest szczególnie istotna i prawo do udziału w rozprawie należy do podstawowych uprawnień strony" (tak SN w wyroku z dnia 28 marca 2014 r., III CSK 155/13). Dlatego też, art. 214 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek odroczenia rozprawy, jeżeli wystąpią okoliczności wskazujące na usprawiedliwioną niemożność stawienia się strony na rozprawę. Z tym, że nieodroczenie rozprawy "nie musi powodować nieważności postępowania, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz odmowy przeprowadzenia innych dowodów." (tak wyrok SN z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09). Tak więc, kwestię pozbawienia strony możliwości obrony jej praw należy oceniać zawsze w świetle konkretnych okoliczności sprawy.

W świetle powyższego żadne z zarzutów apelacji nie zasługują na uwzględnienie, a ocena Sądu I instancji ukierunkowana na umowy o świadczenie usług zbliżone do zlecenia w okolicznościach sprawy jest prawidłowa i zapadła bez przekroczenia granic oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 §1 k.p.c. Wobec faktu, że umowa łącząca zainteresowaną z Centrum (...) stanowiła umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, zaistniała konieczność objęcia zainteresowanej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Zgodnie z bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz.U.2015.121 ze zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym

stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Jak wynika więc z przytoczonych przepisów, zainteresowani, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług, podlegali obowiązkowo wymienionym ubezpieczeniom.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację wnioskodawcy na podstawie art. 385 kpc, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 kpc oraz § 6 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j.: Dz.U.2013.490 ze zm.).

SSA Irena Różańska-Dorosz SSA Monika Kiwiorska-Pająk SSA Danuta Rychlik-Dobrowolska

R.S.